Cena 50 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano, — także w poniedziałki. Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Stradom 13. Nr telefonu 279. w nocy 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto czek P. K. O. Nr. 141.123 Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 12 K. kwart. 35 Kor z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor. Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16 Kor kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 40 h. za 1 mm. 2-szp Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 20 koron.

Rok II. Kraków, sobota 9 sierpnia 1919. Nr. 164.

Asymilacya — cieplarniana.

Kraków, 8 sierpnia.

(sz) W ostatnim czasie zaszło kilka wypadków, które budzą podejrzenie, że obecny rząd polski pragnie urządzić coś w rodzaju cieplarni, ażeby w niej sztucznie hodować żydowską — asymilacyę. Co z asymilatorów pozostało w Polsce, jest ilościowo i jakościowo tak znikome i małe, że o własnych siłach utrzymać by się w żaden sposób nie mogło. Nie powiemy, że się lud żydowski od nich odwrócił, bo lud nigdy ich ani nie znał, ani nie uznawał. Starostowie i propinatorzy pędzili nieraz lud żydowski w objęcia kilku bankierów lub adwokatów bankierskich, którzy udawali asymilatorów, i w ten sposób nieraz w urnach wyborczych do kahałów lub do rady państwa i sejmu znachodziły się nawet — w pewnej niezbyt dużej ilości — p r a w d z i w e kartki głosowania, oddane nie bardzo dobrowolnie przez żydowskich wyborców na kandydatów asymilatorskich. Zresztą stosunek ludu żydowskiego i odwrotnie tych ostatnich do ludu żydowskiego polegał na wzajemnej — nieznajomości. Nie wiedzieli o sobie nawzajem. Nie rozeszli się więc przy ostatnich wyborach do Walnego Sejmu polskiego — tylko starostowie i propinatorzy znikli. Wichura wojenna zmiotła ich z powierzchni. W ten sposób mogła wola ludu żydowskiego znaleźć swój wolny i nieskrępowany, niesfałszowany wyraz, a to tembardziej, że wybory tym razem były — nie galicyjskie.

Zeszli więc ze świata — oczywista, tylko w przenośnem politycznem znaczeniu, pozatem mają się nie najgorzej! — panowie asymilatorzy, i zapomnianoby bardzo rychło o nich, gdyby rząd polski nie okazywał bardzo podejrzanej skłonności zgalwanizowania ich i sztucznego hodowania nowego nakładu asymilacyi.

„Co w pieśni ma żyć, musi w życiu zginąć“. To słowo poety zdaje się, ma mieć mutatis mutandis zastosowanie do życia politycznego w Polsce, oczywista tylko w odniesieniu do Żydów. Co w życiu zupełnie zginęło, to ma zmartwychpowstać w polityce, na różnych wysokich, dyplomatycznych posadach, np. w Waszyngtonie. Podejrzenie to nasuwa się nietylko wskutek kilku nominacyi — znowu nie tak wielu, ażeby się należało obawiać jakiegoś zażydzenia dyplomacyi polskiej, — ale jeszcze bardziej wkutek i na podstawie głośnych wcale przechwałek asymilatorów minorum gentium, że stoją pod bezpośrednią ochroną i najtroskliwszą opieką rządu, który nawet ma być do ofiar gotów. Nie wiadomo, ile w tych przechwałkach jest prawdy, szczególnie, że m ą d r z y asymilatorzy ich nie rozsiewają, a rozgłaszają je tylko tacy, którzy skromnie w rozum wyposażeni, nie bywają dopuszczani do ściślejszych tajemnic partyjnych. Na ogół jednak kilka wyraźnych oznak zdaje się świadczyć o tem, że rząd się zabiera do hodowania i cieplarnianego wylęgiwania asymilacyi.

Otóż przed tym niebezpiecznym i nierozsądnym eksperymentem pragnęlibyśmy rząd stanowczo ostrzedz! Czynimy to w poczuciu dobrze zrozumianego obowiązku obywatelskiego. Bo też o co by mogło chodzić w takim niefortunnym eksperymencie wygrywania kliczki asymilatorskiej przeciw całemu żydostwu polskiemu? Mogłoby chodzić o efekt na zewnątrz, ażeby światu pokazać: ecce Judaei! Patrzcie; oni są saturowani, szczęśliwi, zadowoleni, bez żadnych pragnień i życzeń. Z drugiej strony mogłoby chodzić o rządzenie w myśl starej mocno zresztą przeżytej zasady: divide et impera.

Twierdzimy, że ani jeden ani drugi cel nie jest do osiągnięcia, gdybyśmy nawet ani słowa nie powiedzieli o nieetyczności podobnych tendencyi.

Na świecie z całą pewnością nie będą dzisiaj uważać za powołanych reprezentantów woli i myśli Żydów polskich, ludzi, którzy z żydostwem w bardzo luźnym pozostają związku. W tych stosunkach, które się utworzyły między garstką asymilatorskich karyerowiczów a szerokiemi warstwami żydowskiemi, to postępowanie, to wyraźne protegowanie tych kilku jednostek na koszt i rachunek całego polskiego żydostwa może racyej uchodzić za akt wrogi wobec mas żydowskich.

Z drugiej strony są widoki bardzo szczupłe, ażeby się w ten sposób udało wbić klin w żydostwo zorganizowane lub się organizujące. Ci ludzie, którzy tak bardzo są całą swoją psychiką, całem swojem życiem, swoim całym — sit venia verbo! — światopoglądem oddaleni od masy żydowskiej i do niej żadnego przystępu odzyskać nie zdołają, z pewnością nie pociągną za sobą jakiejś pokaźniejszej liczby adherentów, by wytworzyć jakąś partyę, któraby zaważyła na szali przy jakiejkolwiek akcyi politycznej. Oni pozostaną tem, czem byli zawsze. Oficerami bez armii, choćby się nawet mieli mianować jakimiś generałami, a choćby mieli nawet od rządu uzyskać patenty na swoje samozwańcze tytuły. W ludzie żydowskim ich puste, z gruntu fałszywe i nieszczere nawoływania, nie znajdą w żaden sposób żadnego odgłosu. Przy pierwszej próbie sił pokaże się w całej nagości ich bezsiła i ich zupełne osamotnienie, a wtedy kompromitacya ich spadnie zarazem na ich — protektorów.

To być nie powinno. Powaga rządu nie śmie być na szwank narażoną. Rząd nie powinien zawierać spółek ze znanymi bankrutami. Rządzić znaczy przewidywać. Rządzić znaczy poznawać i mierzyć faktyczny stan sił społecznych. Ale rządzić nigdy nie może znaczyć — sztucznie hodować. Rządzić nie znaczy, zakładać cieplarnię dla jakichś wątłych roślin, które powietrza nie znoszą.

Sądzimy przecież, że tych kilka oznak podejrzanych, to tylko chwilowa aberracya, ale chyba nie urosną one w jakiś świadomy system rządowy, praktykowany wobec Żydów.

Nowy przewrót na Węgrzech.

Józef Habsburg obejmuje władzę. — Friedrich - prezyd ministrów. — Wrażenie we Wiedniu.

Wiedeń. PAT. Dzienniki podają następujące doniesienie węgierskiego Biura korespondencyjnego z godziny 2 w nocy: Budapeszt, dn. 6 bm. Dziś o godz. 7 wieczorem pojawili się w prezydyum ministrów generał Schmetzer, nadinspektor policyi Juliusz Wolkenberg, były sekretarz rady narodowej dr Jan Fritz i były szef sekcyi w ministeryum wojny Franciszek Csillery i zażądali od zebranych ministrów, aby natychmiast dymisyonowali, a to z tego względu, że nie zastępują całości narodu węgierskiego, a pozatem że jako gabinet nie są w stanie utrzymania porządku w kraju. Prezydent gabinetu Peidl w odpowiedzi na to żądanie poprosił o chwilę czasu celem naradzenia się nad odpowiedzią. Na żądanie to zgodzono się. Narada trwała 40 minut i postanowiono na niej dymisyonować. Ułożono też bezpośrednio akt dymisyjny, który podpisali wszyscy członkowie gabinetu. Po dymisyi rządu misya ententy odbyła wspólną naradę w której wzięli udział także generałowie zagraniczni. Na naradzie tej powierzono najwyższą władzę arcyksięciu Józefowi. Arcyksiążę Józef utworzył w nocy nowy gabinet, w którym przewodnictwo objął były szef sekcyi w ministeryum wojny Stefan Friedrich, a poszczególne teki powierzone zostały fachowcom, profesorom uniwersytetu. Wiadomość o przewrocie rozeszła się szybko wieczorem po mieście i wywołała nadzwyczajne wrażenie. Pod Bristolem gdzie się zebrał nowy rząd, tłum urządził entuzyastyczną manifestacyę na cześć nowego gabinetu i na cześć ententy, poczem rozszedł się spokojnie po wysłuchaniu hymnu narodowego węgierskiego.

Wiedeń. PAT. Wied. B. Kor. donosi z Budapesztu na podstawie wiadomości biura węgierskiego: Generałowi Schmetterowi powierzono kierownictwo ministerstwa wojny. Zastępcą jego mianowany generał Lorx. Prowizoryczne kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych objął generał Gabryel Tenezos. Ministerstwo dla mniejszości narodowych profesor uniwersytetu Jakób Leyet. Ministerstwo zdrowia publicznego dr Andrzej Csilleri. Dalej donosi węgierskie biuro korespondencyjne, że na podstawie porozumienia z mocarstwami ententy mogą być ponownie wywieszane chorągwie narodowe.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donosi z Budapesztu na podstawie doniesienia Węgierskiego Biura Korespondencyjnego: Dziś rano plakatowano w mieście proklamacyę arcyksięcia Józefa, w której ten powiada między innemi: Powodowany niewygasłą miłością do narodu węgierskiego, pomny wspólnej niedoli ostatnich pięciu lat, spełniając życzenie, z którem zwrócono się do mnie ze wszech stron, wziąłem w me ręce rozwiązanie przesilenia, które nie da się dłużej utrzymać. Nie mogę dłużej patrzeć na to, jak o los naszej biednej ginącej ojczyzny politycy i ugrupowania partyjne toczą frymarki.

*

Wiedeń. PAT. Węgierskie biuro koresp. donosi z Budapesztu: Misye ententy odbyły konferencyę, na której był także arcyksiążę Józef i nowy prezydent ministrów Friedrich. Obradowano nad sprawami bieżącemi i osiągnięto pełne porozumienie o wyniku tej narady zawiadomiono zaraz p. Clemenceau i rządy ententy.

*

Wiedeń. PAT. Korrespondenz Express: Obrót sprawy na Węgrzech był niespodzianką dla polityków węgierskich przebywających w Wiedniu. Wiedzieli oni tylko, że w czwartek należy oczekiwać zwrotu na Węgrzech. Arc. Józef objął swój urząd jako marszałek polny. Zamianowanie przez niego Friedricha prezydentem ministrów dowodzi, że o wznowieniu rządów magnackich nie może być mowy. Na Węgrzech nastąpią rządy m i e s z c z a ń s k o - d e m o k r a t y c z n e.

Agitacya pogromowa na Węgrzech.

Wiedeń, (Tel. wł.) »Der Neue Tag« donosi z Edynburga: Niesumienni agitatorzy podburzają ludność niemiecką przeciw Żydom, tak, że wszędzie panuje niebezpieczny nastrój pogromowy. W niedzielę miało się odbyć zgromadzenie ludowe w Edynburgu, na którem delegat Budapesztu miał wygłosić referat. Zgromadzenie nie odbyło się, gdyż agitatorzy mieli zamiar podburzyć zgromadzonych przeciwko Żydom.

Twarde warunki Rumunów.

Sprzeciw zastępców koalicyi.

Wiedeń, Tel. wł. W Budapeszcie toczą się dalej rokowania w sprawie warunków zawieszenia broni, podyktowanych przez Rumunów. Zastępcy koalicyi w Budapeszcie wyrazili się bardzo zgryźliwie o twardych warunkach. Natychmiast podali oni je w drodze telegraficznej do Paryża, żądając kategorycznego sprzeciwu koalicyi wobec tych warunków. Zastępcy koalicyi wskazują w szczególności na to, że się Rumuni tak zachowują, jakby byli zdobywcami w nieprzyjacielskim kraju.

*

Wiedeń, (Cz. B. P.) »Zeit« donosi, że rząd amerykański wezwał Rumunię do odwołania warunków zawieszenia broni, podyktowanych Węgrom i zagroził Rumunii zastanowieniem wszelkiego dowozu żywności.

Serbowie wkroczyli do Węgier.

Wiedeń. PAT. B. K. donosi z St. Germain: „Journal“ dowiaduje się, że także i serbskie wojska wkroczyły do Węgier i że najwyższa Rada wezwała rządy w Bukareszcie i Belgradzie, aby stosowały się do jej poleceń. „New York Herald“ donosi, że do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła wiadomość, że oprócz wojsk serbskich także inne jakieś wojska nieznanej przynależności znajdują się w pochodzie na Budapeszt. Postanowiono w tej sprawie wdrożyć surowe dochodzenia.

Aneksya Besarabii przez Rumunię.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Neue Freie Presse« donosi na podstawie urzędowej wiadomości, że Besarabia ma zostać zaanektowaną przez Rumunię. Jak słychać, popiera misya włoska w Paryżu Rumunię w tym kierunku.

Kołczak cofa się.

Amsterdam. (B. K.) Biuro prasowe »Radio« donosi, że armia Kołczaka cofa się na całej linii. Bolszewicy robią postępy.

Strajk kolejarzy w Ameryce.

Amsterdam. (Tel. wł.) W Ameryce wybuchł strajk generalny kolejarzy z powodu drożyzny środków żywności. Wilson stara się pośredniczyć między robotnikami a pracodawcami. Przywódcy amerykańskich robotników kolejowych ogłosili memoryał, w którym oświadczają, że ani podwyższenie płac, ani pośrednictwo rządu nie rozwiąże przesilenia, gdyż podwyżka płac powoduje dalszą drożyznę. Kolejarze domagają się przeto upaństwowienia kolei i udziału robotników w zyskach.

Amsterdam. (W. B. K.) Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku, że 450 tysięcy robotników kolejowych, okrętowych, transportowych przyłączyło się do strajku kolejarzy.

Amsterdam. (Wie . B. K.) Biuro prasowe Radio donosi z Waszyngtonu: Kolejarze i robotnicy w warsztatach kolejowych odrzucili propozycyę prezydenta Wilsona ustanowienia komisyi związkowej, celem załatwienia sporu i donieśli prezydentowi, że ruch kolejowy najpóźniej we wrześniu zostanie zastanowiony, jeżeli kongres nie uchwali środków pieniężnych celem urzeczywistnienia ich żądań.

Groźne rozruchy w Liverpoolu.

St. Germain. (W. B. K. Jak donosi »Daily Mail« przyszło wczoraj w Liverpoolu w związku z strejkiem policyantów do poważnych rozruchów. Tłum niszczył i plądrował sklepy i został dopiero przez wojsko z najeżonymi bagnetami rozpędzony. Na wypadek zaostrzenia się sytuacyi, przygotowano tanki. W porcie znajdują się 3 okręty wojenne, celem ochrony doków.

Koniec strajku w Szwajcaryi.

Zurych, B. K. Robotnicy podjęli wczoraj wszędzie pracę z wyjątkiem robotników we fabrykach sukna, którzy chcą czekać na wynik interwencyi Rady związkowej.

Bonar Law o ruchu strejkowym.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donosi z Londynu na podstawie Biura Reutera. Bonar Law odpowiedział w Izbie gmin na interpelacyę. Rozstrzyganie kwestyi politycznych, obchodzących cały kraj, takimi środkami, jak strejki generalne górników, kolejarzy i robotników transportowych byłoby końcem rządów demokratycznych i konstytucyjnych w Anglii. Dlatego jest obowiązkiem rządu wystąpić przeciwko tego rodzaju usiłowaniom wszystkimi środkami, które ma do rozporządzenia.

Katastrofalny brak węgla w Europie.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z St. Germain: Najwyższa Rada obradowała wczoraj nad brakiem węgla. »Matin« donosi, że na posiedzeniu tem był obecny także Hoover, który oświadczył, że nie może być mowy o tem, aby można liczyć na import węgla z Ameryki. Z powodu wojny i mobilizacyi także i w Ameryce produkcya węgla silnie spadła. Wobec tego Rada uchwaliła powołać osobną korporacyę dla państw europejskich pod nazwą »Międzykoalicyjna Rada dla produkcyi i rozdziału węgla«. Zadaniem tej Rady będzie nie tylko rozdział zapasów węgla między państwa europejskie, lecz także troska o zwiększenie produkcyi tam, gdzie produkcya ta nie jest dość intenzywną. We Francyi i Belgii i w Niemczech znajdują się kopalnie węgla, których wydatność można podwoić. Istnieje zamiar roztoczenia ściśle kontroli nad produkcyą. Między innymi zamierza Rada wywołać silny ruch emigracyjny robotników polskich i czeskich, którzy z powodu dzisiejszych warunków przemysłu w tych krajach nie mają pracy. Rozważaną jest także kwestya wprowadzenia wolnego zakupu węgla westfalskiego i śląskiego.

Przed rozwiązaniem problemu adryatyckiego.

Rotterdam. (Tel. wł.) Kwestya Rjeki zbliża się do rozwiązania. Miasto Rjeka przypadnie Włochom, okręg Suzaku południowym Słowianom. Port będzie wolnym pod kontrolą Ligi narodów. Włochy otrzymają pozatem większą część wysp dalmatyńskich, jako gwarancyę interesów strategicznych. Natomiast większą część samego wybrzeża otrzymają Jugosłowianie z wyjątkiem miast Zary, Sebeniko i Spalato, które albo dostaną się Włochom, albo pozostawać będą pod kontrolą Ligi narodów.

W sprawie zmiany traktatu z Austryą.

Wiedeń, PAT. Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Wedle dzienników francuskich Clemenceau oświadczył wobec członków parlamentu, że projekt traktatu pokojowego z Austryą dozna tylko całkiem nieznacznych zmian. Jedynie komisya dla odoudowy złagodzi kilka szczególnie ostrych postanowień.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donos z St. Germain: Kancierz państwa dr. Renner przedłożył notę, która zawiera zarzuty przeciw traktatowi pokojowemu podyktowanemu niemieckiej Austryi. Austrya niemiecka podaje się terytoryalnym warunkom. Zrzuca jednakże z siebie odpowiedzialność za wszystkie skutki, które wynikają z naruszenia prawa narodów do stanowienia o sobie. Nota wskazuje na niemożność spełnienia warunków gospodarczych, które musiałoby pociągnąć za sobą bankructwo państwa. Katastrofy można będzie tylko uniknąć, jeżeli warunki ekonomiczne będą bardzo złagodzone i jeżeli koalicya udzieli niemieckiej Austryi kredytu na zakupno surowca i środków żywności.

W szczególności zwraca nota uwagę na to, że narzucenie olbrzymich długów dawnej monarchii na małe państewko musi sprowadzić katastrofę. Wreszcie prosi niemiecko-austryacka delegacya o ustne prowadzenie rokowań z Komisyą dla odbudowy celem usunięcia postanowień, nie dających się przeprowadzić. Kontrpropozycye rządu niemiecko austryackiego w sprawach teryoryalnych i politycznych obejmują 100 stron druku. Kontrpropozycye w sprawach finansowych i gospodarczych obejmują 100 stron druku.

Z frontu bojowego.

Warszawa. PAT. Komunikat sztabu generalnego z dnia 7 sierpnia: Front litewsko białoruski. Nieprzyjaciel zaatakował ponownie nasze oddziały na odcinku Derewnej Rakowa i Łapsrewice Ataki zostały z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Na odcinku Baranowicz od działy nasze przeszły do ataku i osiągnęły linię rzeki Łani opanowawszy równocześnie Kleck. W rejonie Łunińca odparliśmy trzykrotne ataki nieprzyjacielskie na pozycye nasze na wschód od Dawid Gródka. Na odcinku Łachwy oddziały nasze odparłszy ataki nieprzyjacielskie przeszły do kontrakcyi i zdobyły w walce na bagnety umocnioną przez nieprzyjaciela wieś Mokroś Front galicyjsko wołyński. Bez zmiany.

Druk banknotów bez kontroli rządu.

Niebezpieczeństwo milionowych strat.

Warszawa. (Telefonem) Nadszedł tu transport tzw. złotych polskich. Po otrzymaniu transportu okazało się, że druk banknotów odbył się bez kontroli rządu polskiego. Zachodzi obawa, że znaczna część tych banknotów, (mówią o setkach milionów), dostała się w niepowołane ręce zagranicą. Wobec tego istnieje projekt zniszczenia tych banknotów, aby w ten sposób zapobiedz milionowym stratom, którebу państwo poniosło.

Zboże za naftę.

Warszawa. (Telefonem). Rząd litewski zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o dostarczenie Litwie 100 wagonów nafty. Rząd litewski proponuje w zamian za to zboże. Ogólna suma proponowanej transakcyi wynosi 15 milionów marek. Rząd polski jeszcze na razie żadnej odpowiedzi nie dał.

Wydalenie uchodźców galicyjskich z Pragi.

Warszawa. (Telefonem). Dr. Bogen, członek amerykańskiej misyi żywnościowej, nadesłał tu z Paryża telegraficzne zawiadomienie, że w tamtejszych kołach politycznych otrzymano wiadomość, iż uchodźcy galicyjscy otrzymali rozkaz opuszczenia Pragi. Uchodźcy zwracają się przeto z prośbą, aby wdrożono starania o uzyskanie dla nich wolnego przejazdu do Galicyi. Proszą oni, by w tym celu wysłano przedstawiciela do Bogumina lub Krakowa.

Sprawozdanie Gibsona nie odpowiada rzeczywistości.

Oświadczenie p. Bernsteina.

Warszawa. (Telefonem) »New York Herald« z 31 u. m. zamieszcza artykuł znanego dziennikarza żydowsko-amerykańskiego p. H. Bersteina. M. i. pisze p. Berstein: Dowiedziałem się, że w paryskiem wydaniu tego pisma zamieszczoną była korespondencya, w której powiedziano, że miałem wyrazić moją zupełną zgodę na sprawozdanie Gibsona. Oświadczam, że nic podobnego nie powiedziałem. Przeciwnie na podstawie materyału przedłożonego z kół półurzędowych, oraz na podstawie tego, co zdołałem na miejscu zbadać, stwierdzam, że wspomniane sprawozdanie Gibsona dalekie jest od rzeczywistości.

Szykany rządu serbskiego wobec Żydów?

Praga. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Agencya »Dazia« komunikuje, że rząd belgradzki zakazał Żydom zajmowania się handlem w prowincyach należących do państwa jugosłowiańskiego, Wskutek tego Żydzi gromadnie opuszczają Serbię.

Konferencya żyd. instytucyi filantropijnych w Nowym Jorku.

Warszawa. (Telefonem) Z nowego Jorku donoszą, że dnia 1. września odbędzie się tam konferencya przedstawicieli wszystkich instytucyi, które się zajmowały podczas wojny akcyą ratunkową na rzecz żydowskich ofiar wojny w krajach Europy wschodniej i w Palestynie. Na konferencyę zaproszono przedstawicieli nie tylko instytucyi amerykańskich, ale również i przedstawicieli podobnych instytucyi w krajach Europy. Konferencya zajmie się również sprawą zorganizowania pomocy dla obecnych instytucyi filantropijnych w krytycznym czasie powojennym.

Farsa budapeszteńska.

To, co się od pewnego czasu dzieje na Węgrzech, możnaby zupełnie trafnie scharakteryzować — jako farsę polityczną, zakrojoną na wielką skalę. Bo czyż nie jest istną farsą owa w oczy bijąca okoliczność, iż planowo niewidzialni reżyserzy madziarscy ustawiają raz po raz odmienne kulisy polityczne w Budapeszcie, na których tle coraz to inne zrzeszenia aktorów dziejowych wykonywują różnorodne produkcye dyplomatyczne lub wojenne, których motyw przewodni, cel wytknięty — jest mimo pozornej rozbieżności ich — w rzeczywistości identyczny. Zaiste.. kilkakrotnie zmieniał skórę swą kameleon madziarski: buńczuczny niezawisłowiec z roku 48-go — kilkakrotnie dokonywały się w Budapeszcie zdumiewająco bezkrwawe i bezdymne, jakby w odwiecznym, już przez Greków renomowanym, warsztacie dziejowym Klio z góry zamówione rewolucye, iście nierewolucyjne — a to wszystko li tylko dlatego, aby z fatalnej sytuacyi politycznej, w jakiej znalazły się Węgry — jakoś wygramolić się bodaj z podbitem okiem lub uszkodzonym jakimś innym małoważnym członkiem — byle nie.. broń Boże! z amputowanemi rękoma lub nogami organizmu państwowego — na co się przecież od dłuższego czasu zanosi.

Farsa budapeszteńska ma pięć dłuższych, czy krótszych aktów...

Akt I., konserwatywny: Zgodne współżycie przykładnych małżonków Węgier i Austryi podczas wojny światowej. Tisza i Stürgkh a następnie Weckerle i Seidler obejmują się miłośnie, oświadczając sobie wierność dozgonną, co nie przeszkadza węgierskiemu małżonkowi — głodzić swą połowicę austryacką, zdzierać ukradkiem z jej łatanej sukni rąbek dalmatyński i na wypadek ewentualnej separacyi buntować przeciw rodzicielce wspólne dzieci Bośnię i Hercegowinę i przeciągać je zawczasu na stronę czułego rodzica. Idylla dualistyczna.... W tem alarm!... Z frontu francuskiego i macedońskiego nadchodzą hiobiowe wieści: Ententa zwycięża. W mig czarodziejska zmiana dekoracyi politycznych: Karolyi, czerwony hrabia, wypływa na arenę dziejową...

Akt II, demokratyczny: Karolyi przeprowadza separatio quoad torum et mensam z połowicą austryacką i śle orędzie pacyficzne na Zachód — pewien, że czynami symi rozewrze dla siebie zawory serca koalicyjnego, zamknięte dotychczas na siedem spustów dyplomatycznych dla państw centralnych. Kulisy żółto-czarne zmienione zostają na czerwono-biało-zielone. Na ich tle Karolyi śpiewa z twarzą zwróconą ku Paryżowi, kantylenę tak wabną i nęcącą, jak ongi śpiew Syren Ulissesowych — lecz snać i uszy dyplomatów paryskich muszą być zalepione woskiem, skoro czułe madrigale truwera budapeszteńskiego nie może ich wzruszyć. Co gorsza... z zimną krwią zabierają się do wiwisekcyi węgierskiego torsu państwowego. Czesi, Rumunowie i Serbowie znoszą skwapliwie instrumenty operacyjne. Alarm w stolicy naddunajskiej!.. Węgrom grozi zagłada. Akcya ratunkowa nie udała się konserwatystom i demokratom — może uda się ona komunistom, będącym straszakiem koalicyi?... W lot zdumiewająca zmiana dekoracyi politycznych: Bela Kun wypływa na arenę, dziejową...

Akt III., komunistyczny: Kulisy czerwono-biało-zielone pomalowane zostają na kolor krwawo-czerwony. Kun organizuje szkarłatną gwardyę i miota się rozpaczliwie w sieci alianckiej, w której go uwikłano — stawiając zbrojny opór zakusom sąsiadów. Broni się rozpaczliwie jak zwierz ze wszech stron osaczony przez sforę chartów myśliwskich: to pokąsa Czechów, to ubodzie Rumunów, to znów draśnie Serbów — lecz napróżno.. siły jego wyczerpują się... krew komunistyczna uchodzi obficie pod kłami rozjuszonych przeciwników. Kun słania się... i pada bezsilny na ziemię. Alarm nowy!.. Franchet d' Esperey ante portas! Nowa oryentacya niezbędna! To, co nie udało się konserwatystom, demokratom i komunistom — może snadnie powieść się socyalistom. Błyskawiczna zmiana dekoracyi politycznych dokonywuje się w okamgnieniu: Peidl wypływa na arenę dziejową...

Akt IV., socyalistyczny: Krwawo-czerwony kolor kulisów spełzł tak dalece, iż stał się blado-czerwonym. Drukarz budapeszteński wysila się, by uratować Węgry. Czy mu się to jednak uda? Czy koalicya zechce pertraktować z rządem socyalistycznym — a nie jedynie koalicyjnym? Staniemy rychło u wrót nowej zmiany dekoracyjnej, którą jak i poprzednie niewidzialni reżyserowie farsy budapeszteńskiej, byle jeno osiągnąć cel swój,—sprawnie i składnie przeprowadzą.

Akt V., koalicyjny: Akt ten odegrał się już w sposób następujący: Najwytrawniejsi aktorzy dotychczasowi skupiają się w jedno zrzeszenie koalicyjne i ponawiają tem energiczniej swe dotychczasowe usiłowania. Jest to ostatnia stawka madziarska w rulecie kameleonowej gry politycznej ostatnich czasów. Czy osiągnie ona cel swój? Pozwalamy sobie wątpić. I kto wie, czy nie zamieni się budapeszteńska farsa — na gorzką i posępną tragifarsę. r. t.

P

Dokoła odbudowy żydowskiej Palestyny.

Kopenhaga, (Tel. wł.) Kopenhaskie Biuro syonistyczne donosi z Paryża. Na 2 zgromadzeniach masowych, w których brało udział przeszło 2 tysiące osób, doniósł Sokołow m. i., że wkrótce wyjeżdża do Palestyny pod kierownictwem syońskiem ekspedycya, złożona ze znakomitych fachowców. Środki pieniężne, na ten cel przeznaczone zostały już ze strony prywatnej oddane do dyspozycyi organizacyi syonistycznej. Imigracya rozpocznie się wedle uchwalonego systemu, po ukończeniu badań i sankcyonowaniu propozycyi syońskich. (Szczegółową treść wspomnianego przemówienia podaliśmy w numerze wczorajszym »N. Dz.« P. R.)

Na ostatniem posiedzeniu obecnych w Paryżu członków Komitetu akcyjnego, odbytem 23 lipca, Weizmann złożył dokładne sprawozdanie i oświadczył, że sytuacya polityczna syonizmu jest w zupełności zadowalającą. Podniósł on, że w szczególności kwestya arabska przedstawia się w korzystnem świetle.

Okręt dla przewozu emigrantów żydowskich

z wschodniej Europy do Palestyny.

Wiedeń, (Tel. wł.) Z Londynu donoszą; Angielscy syoniści noszą się z zamiarem zakupna jednego z większych okrętów towarzystwa Lloyd–Hamburg, który ma służyć wyłącznie dla przewozu emigrantów żydowskich z krajów wschodnio-europejskich do Palestyny. Wielu finansistów żydowskich wyraziło swą gotowość finansowego poparcia tego projektu.

Posiedzenie Komitetu akcyjnego organizacyi syonistycznej.

Londyn, (Tel. wł.) 25 sierpnia rozpocznie się posiedzenie wielkiego Komitetu akcyjnego wszechświatowej organizacyi syonistycznej.

Oficyalny komunikat Organizacyi Syonistycznej.

(Ciąg dalszy).

Obecny stan Palestyny.

Jeszcze większe obawy wśród wielu naszych braci wywołują wydarzenia w Palestynie, ponieważ widzą oni wypadki zewnętrzne, a nie znają położeni wewnętrznego. Palestyna jest obecnie hermetycznie zamkniętą dla wszystkich narodów, a więc i dla narodu naszego. Prawie, że nikt stamtąd nie wyjeżdża, nikt też nie przybywa. Dla przyjazdu niezbędnem jest specyalne zezwolenie, które niełatwo jest uzyskać. W samej Palestynie niema jeszcze na razie życia normalnego. Niema kupna i sprzedaży ziemi rolnej. Nie udzielają nikomu koncesyi dla jakiejkolwiek pracy społecznej. W kraju panuje stan wojenny. Stosunek władz rządowych do mieszkańców wogóle, a żydowskich w szczególności jest takim, jaki zwykle bywa w czasie stanu wojennego.

Prowadzoną jest intenzywna agitacya ze strony polityków arabskich, celem wywołania ostrej opozycyi przeciw deklaracyi Balfoura. Wyższe władze lokalne twierdzą, że nie wolno im uczynić ani jednego kroku na rzecz naszych postulatów, jąk długo sprawa nie zostanie zasadniczo rozwiązaną na konferencyi pokojowej; że mają one (władze) jedno tylko zadanie: czuwać nad spokojem i porządkiem w kraju, co stało się szczególnie aktualnem po rozruchach w pobliskim Egipcie. Czasami nawet znać ze strony władz pewne skłonności na rzecz Arabów, stanowiących przeważającą większość w kraju. Rzecz jasna, że stan taki, trwający już półtora roku — od chwili, gdy Anglicy wkroczyli do kraju, przyczem dotychczas nie widać ani jednego kroku w drodze do realizacyi wielkich nadziei, jakich się spodziewaliśmy w obecnym czasie — rzecz jasna, że stan taki wywołał upadek ducha wśród Żydów palestyńskich i rozczarowanie wśród braci naszych we wszystkich krajach, skąd przygotowują się do emigracyi do Palestyny. Również o tym stanie, którego nie chcemy zaprzeczyć ani zlekceważyć jego powagi, musimy powiedzieć, że i tutaj niezbędną jest cierpliwość i silne nerwy. Co można poprawić w tym czasie przejściowym, by polepszyć nieco położenie w kraju i stosunek władz miejscowych, staramy się uczynić wszelkiemi siłami. Prowadzone są stałe rokowania między nami i przedstawicielami władz tu w Londynie, jakoteż tam w Palestynie i Egipcie. Mamy nadzieję, że położenie się poprawi. Polepszenie na naszą korzyść jest jednak możliwem dopiero od chwili gdy rozwiązaną zostanie nasza sprawa na konferencyi pokojowej. Rząd angielski rozpocznie intenzywną pracę na rzecz realizacyi ideału naszego, jedynie od chwili, gdy uzyska do tego mandat ze strony konferencyi pokojowej.

Imigracya do Palestyny.

Wiemy jak wielką i szeroką jest potrzeba zwartej imigracyi masowej do Palestyny. We wszystkich krajach świata, a w szczególności w krajach wschodniej Europy, setki tysięcy naszych braci czeka na szczęśliwą chwilę, gdy będą mogli przejść z niewoli do wyzwolenia, z krajów golusu do kraju naszego. Straszne położenie w ciągu ostatnich lat w krajach golusu we wschodniej Europie, gdzie życie prawie całego narodu naszego znajduje się w niebezpieczeństwie, gdzie naród nasz ciągle ma przed oczyma strach zniszczenia duchowego i materyalnego — z jednej strony; dążność do radykalnego wyzwolenia narodowego, jakoteż pełnego i pięknego życia, widok innych małych narodowości, które przeszły z niewoli do wolności, z drugiej strony, wszystko to razem przyczynia się do tego że dążność imigracyjna przyjęła teraz rozmiary, jakich nie znaliśmy już od wielu pokoleń. A ponieważ znamy tę dążność, zobowiązani jesteśmy ogłosić publicznie, iż w Palestynie jeszcze na pewien przeciąg czasu niema miejsca dla imigracyi w takich rozmiarach. Niech nie waży się nikt zrujnować swego domu i interesów, jak długo nie będzie wiedział, że może sie osiedlić w Palestynie.

Masowa emigracya niezorganizowana i prowadzona bez przygotowania zgóry, będzie największem nieszczęściem dla emigrantów i kraju naszego, powstającego do życia. W pierwszym czasie aż do chwili, gdy kraj otworzy swe bramy dla emigrantów, będą mogli jechać do Palestyny jedynie ludzie ze sfer wyliczonych poniżej: 1) ci, którzy byli już w Palestynie i wracają teraz do kraju lub mają tam rodzinę i majątek; 2) upełnomocnieni różnych związków i towarzystw, założonych dla odbudowy kraju; 3) wykwalifikowani rzemieślnicy w pewnych dziedzinach lub właściciele wielkich dóbr, mogący natychmiast urządzić się w kraju. Wszyscy ci powinni wysłać do nas, do centrali w Londynie, swoje prośby za pośrednictwem miejscowej organizacyi syonistycznej, która wyda opinię o petencie, jego kwalifikacyach, zdolnościach i korzyści, jaką będzie mógł przynieść Palestynie. My zaś tutaj postaramy się uzyskać dla tych ludzi zezwolenie, by mogli zaraz wyjechać do Palestyny. Musimy jednak dodać, że nie jesteśmy pewni, czy uzyskamy zezwolenie dla wszystkich tych ludzi, którzy o to będą prosili.

C. d. n.)

Konferencya polsko-żydowska w Wilnie.

Podczas swego pobytu w Wilnie, zwołał amb. Morgenthau konferencyę polsko-żydowską. Konferencya odbyła się w niedzielę w południe u komisarza cywilnego, p. Osmółowskiego, za wiedzą Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudzkiego, który wówczas bawił w Wilnie. W konferencyi wziął również udział delegat ministerstwa spraw zagr. hr. Zółtowski.

Przewodniczącym konferencyi był. p. Osmołowski.

Słowo wstępne wygłosił Morgenthau. Powiedział on między innemi, że nie przyjechał sądzić, ani obwiniać nikogo, lecz pogodzić i uspokoić. Tylko zgodne współżycie pomiędzy obu tymi narodami może kraj postawić na nogi i doprowadzić do rozwoju. Proponuje on przeto obu stronom otwarte wypowiedzenie się, gdyż tylko tym sposobem da się osiągnąć porozumienie.

Komisarz cywilny, p. Osmołowski, dziękował Ameryce i amb. Morgenthauowi w krótkich słowach za to, że przyjechał z tak doniosłą misyą. Zapewnił on, że i Polacy dążą do tego, aby pomiędzy nimi a Zydami doszło do porozumienia i ze swojej strony nie będą stawiali żadnych przeszkód, by dojść do tego celu.

Potem głos zabrał dr. Jakób Wygodski. Nie chcąc wniknąć na razie w zagadnienia polityczne, co do przyszłości Litwy, sformułował on dezyderaty żydowskie, tyczące się dnia dzisiejszego i noszące mniej więcej charakter lokalny. Mówił po polsku, a hr. Zółtowski tłumaczył jego mowę na język angielski.

Niema — mówił — w kraju takiego narodu, któryby tak, jak my Zydzi dążył do pokoju. Myśmy nigdy nikogo nie obrażali; w krytycznych chwilach myśmy się tylko bronili. Przyjmujemy przeto poselstwo pokojowe z wdzięcznością. Bez względu na to, kto zostanie gospodarzem na tej ziemi Zydom i Polakom zawsze wypadnie żyć i pracować razem, należy więc stworzyć takie warunki, aby to współżycie było na zdrowym fundamencie oparte. Nienawiść plemienna, głoszona od stulecia, z mlekiem matki prawie wyssana, nie da się tylko słowami wykorzenić. Tu trzeba czynu. Powtarzam więc, jeśli chcecie naprawdę, osiągnąć coś pozytywnego, musicie przystąpić do dzieła.

Wskazawszy na hecę antysemicką, ze strony prasy polskiej i systematyczne wypieranie Zydów z urzędów, p. Wygodski poruszył w dalszym ciągu kwestyę żądań narodowych

Muszę powiedzieć — mówił — że my, Zydzi litewscy nie możemy zrozumieć, dlaczego w Polsce uważają nasze żądania narodowe za największą przeszkodę do porozumienia podczas gdy żadnej innej narodowości nie przypisują nienawiści do Polaków i polskości z powodu ich żądać narodowych. Żądania nasze nie zawierają nic niebezpiecznego dla Polaków i my od naszych postulatów nie odstąpimy.

W dalszym ciągu przemawiali jeszcze pp. rab. Rubinstein, dr. Szabad, kom. Osmółowski, jego zastępca, Raczkiewicz i L. Jaffe.

KRONIKA.

Kraków, 8. sierpnia

Rozruchy uliczne. Także i w dniu wczorajszym powtórzyły się gdzieniegdzie rozruchy uliczne, których widownią jest Kraków od 4 dni. Groźniejsze rozmiary przybrały one na Podgórzu, gdzie przedpołudniem tłum kobiet i wyrostków obrabował w Rynku sklep kolonialny Sosenki, oraz porozbijał stragany przekupek. Na placu Szczepańskim rzucili się ekscedenci na chłopów, którzy przywieźli na targ jarzyny i artykuły spożywcze, lecz ci dali sobie z nimi radę i dotkliwie pobili wielu z ekscedentów. Na ulicy Szczepańskiej aresztowano Zofię Dudek ze Świątnik, która zachęcała tłum demonstrantów do ekscesów, przyczem rzucała obelgi na władze polskie. Napadła ona na czele tłumu wyrostków sklep, lecz policya przeszkodziła rabunkowi. Również zauważono we środę, jak niejaki Franciszek Zieliński podburzał do rabunków. Zachodzi podejrzenie, że jest on płatnym agitatorem. Zarządzono jego aresztowanie.

We środę wieczorem aresztowano Wacława Walacha, który na czele tłumu napadł na dorożkę, w której pewien kupiec wiózł 3 kosze z towarami w kierunku rynku. 2 kosze ekscedenci wyrabowali, zanim policya wkroczyła i rozpędziła rabusiów. Wypadków takich wydarzyło się kilka.

Sieroty Nikolsburskie. Władze wojskowe zarządziły onegdaj ponownie opróżnienie szkoły przy ul. Wązkiej, w której umieszczone są od stycznia br, sieroty po uchodźcach wschodnio-galicyjskich. Wiceprezydent krak. gminy wyznaniowej wysłał w tej sprawie telegram do premiera Paderewskiego i interweniował ponadto u gen. Symona który zwiedził zakład i zezwolił, by na razie sieroty pozostały w szkole.

Przy tej sposobności wypada nadmienić, że najstarsze z sierót pracują u rzemieślników, młodsze uczęszczają do szkół, zaś najmłodsze do nowo założonej ochronki żydowskiej.

Powrót uchodźców do Galicyi wsch. W dniu wczorajszym wyjechało do wsch. Galicyi z baraków w Oświęcimiu 410 uchodźców; w dniu dzisiejszym wyjeżdża 700 tak, że pozostanie tam obecnie tylko 100 uchodźców, którymi nadal opiekować się będzie Komitet Żydów Polskich. Komitet ten zaopatrzył również powracających uchodźców w żywnośc na drogę.

Pretensye do b. zarządu wojskowego b. monarchii austro-węgierskiej z tytułu dostaw należy zgłosić jak najrychlej, o ile możności do końca września br. w oddziale 15 likwidującego Min. wojny w Wiedniu (Abt. 15 des liqu K. M. Wien III, Radetzky pl. Hotel Hugaria).

Oddział państwowej komisyi przywozu i wywozu. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesowanych, że według telegraficznego zawiadomienia Ministerstwa skarbu z 4 bm. zostanie utworzony już w najbliższych dniach w Krakowie oddział państwowej Komisyi przywozu i wywozu.

Równocześnie poleciło Ministerstwo skarbu odnośnym urzędom cłowym odprawić wszystkie zalegające towary w magazynach na podstawie pozwoleń dotychczasowego krakowskiego urzędu przywozu, a w przyszłości respektować pozwolenia tego urzędu wydane przed 28 lipca br.

Ze sportu. W sobotę 9 bm. odbędzie się o g. 5 pop. na pl. sportowym „Makkabi" u wylotu ulic Dietla-Koletek match footbalowy między klubem sportowym „Wisła" a „Makkabi". Z powodu doskonałej formy „Wisły" i ostatniego zwycięstwa „Makkabi" nad drużyną Bielską, zawody te budzą wielkie zainteresowanie wśród kół sportowych.

Kawał złodziejski. Alte Halpern z Tarnopola doniosła policyi o następującej przygodzie, jaka spotkała ją wczoraj przedpołudniem po przybyciu do Krakowa. Kiedy szła z dworca, doszedł do niej jakiś nieznajomy pan i dowiedziawszy się że nie jest tutejszą, zaofiarował się odprowadzić ją na Kazimierz, gdyż szedł — jak mówił — w tę samą stronę. Kiedy chwilę już szli ze sobą minął ich jakiś drugi mężczyzna i upuścił tuż przed nimi małą paczkę, zawiniętą w gazetę. Towarzysz jej podniósł paczkę, po którą zgłosił się zaraz ten, który ją zgubił, podziękował za oddanie paczki, mówiąc, że ma w niej większą gotówkę i przyłączył się do nich. Gadatliwa Halpernowa zwierzyła się swym „miłym" towarzyszom, że ma przy sobie 16 tys. koron, lecz schowała je ostrożniej, bo w „pasie brzusznym", Po dłuższej chwili rozmowy począł pan, który upuścił paczkę, liczyć pieniądze i spostrzegłszy, że brakuje mu rzekomo kilka tysięcy koron, zarzucił temu, który je podniósł, że skradł mu część pieniędzy. Nie pomogło tłumaczenie się i powoływanie na Halpernową jako świadka, gdyż rzekomo okradziony pan zażądał od Halpernowej by pokazała mu swe pieniądze, czy przypadkiem nie okradła go razem ze swym towarzyszem, a — łatwowierna kobieta weszła do bramy, wyjęła z „pasa brzusznego" woreczek z pieniędzmi, który oddał jej po skrupulatnem przeliczeniu pieniędzy i przekonaniu się, że zawiera tylko 16 tys. koron. Mimo to jednak nie zaprzestał obwiniać pierwszego towarzysza Halpernowej, że skradł mu pieniądze, aż doszło do tego, że zawezwał go na policyę. Halpernowa poszła swoją drogą, a dopiero przyszedłszy do swych znajomych, u których miała zamieszkać, przekonała się ku swemu przerażeniu, że zamiast 16 tys. koron ma w woreczku — paczkę z gazetami warszawskiemi. Obaj jej towarzysze byli zwykłymi oszustami, którzy wykorzystali jej łatwowierność i skradli 16 tys. koron. Fakt ten, który zresztą nie jest odosobniony i świadczy o niesłychanej bezczelności i wyrafinowaniu złodziei, powinien przyjezdnym służyć za przestrogę przed niepożądanymi „cicerone'ami".

Paskarz mieszkaniowy. P. Hirzewski, właściciel fabryki „Iskra" ma przy ul. Topolowej realność pod l. 23, w której stoi 8 mieszkań próżnych. Mieszkań tych nie chciał p. Hirzewski nikomu wynająć, wskutek czego ma 16 procesów (!) z lokatorami. Obecnie komitet walki z lichwą zajął z urzędu te mieszkania.

Mydło w pasku. U Szlamy Weitzman zakwestynowano kilkanaście kilogramów mydła, które sprzedawała po 35 K za kilogram.

Włamanie na strych. Aresztowano 24 l. Wład. Rzeźnika który włamał się na strych przy ul. Sławkowskiej 4, lecz zanim zdołał coś ukraść, został spostrzeżony przez mieszkańców domu i oddany w ręce policyi.

Kradzieże kieszonkowe. Aresztowano E. Salzensteina, który w pociągu skradł jakiemuś pasażerowi portfel z 600 mk i 300 K, pieniądze odebrano. — Tadeusz Rzepka lat 13, wyrwał z kieszeni marynarki Michałowi Szelerewiczowi portfel z 500 K. Przy aresztowanym pieniędzy nie znaleziono, gdyż zdołał je podać wspólnikowi, który zbiegł. — Na ul. Józefa skradziono N. Neugeborenowi portfel z 800 K i dokumentami.

Notatki policyjne. Aresztowano 19 l. Emila Wysockiego z Tarnowa, który skradł Wojciechowi Widlakowi portfel z większą gotówką. — Za włamanie do mieszkania H. Silberschnetza aresztowano Jana Malika l. 25. W posiadaniu Maryi Maślanka, znanej złodziejki i Szajachowej paserki, skonfiskowano garderobę pochodzącą z kradzieży.

KOMUNIKATY.

„Młodość" stow. żyd. robotn. młodoc. urządza w niedzielę dnia 10 bm. w sali strzechy robotn. (Hotel Union) wieczór literacki poświęcony konferencyi robotników młodocianych Małopolski. Mowę uroczystą wygłosi p. Freund z Warszawy. Początek o godz. 8-mej wiecz. Bilety wcześniej nabyć można w sali strzechy robotn.

Stow. Merkaz Haceirim. W sobotę dnia 9 bm. pop. wspólna wycieczka do farmy ogrodniczej „Hechalucu" w Płaszowie. Punkt zborny: Merkaz, godz. 2 pop. W razie niepogody o g. 3 pop. wykład p. Freunda n. t.: Problem socyalny.

Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwalidów, wdów i sierót oraz wysłużonych żołnierzy i oficerów „Ansze Chail" odbędzie się w gmachu kahału w sali „Esra" w niedzielę o g. 3 pop. Na zgromadzenie to zaprasza wydział wszystkich członków Związku oraz inwalidów, żołnierzy i oficerów żydowskich, chcących się wpisać do Związku.

„Hechaluc" zawiadamia, że posiedzenie komitetu festynowego odbędzie się dziś w piątek o g. 7 w Merkazie Podbrzezie 4 na które wszystkich biorących udział zaprasza.

REPERTUAR OPERY:

Piątek, Halka,
Sobota, pop. Carmen; wiecz. Cyrulik sewilski (premiera)
Niedziela, pop. Cyganerya, wiecz. Madame Butterfly.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO

Sobota, Żydowski Król Lir
Niedziela pop. Biała niewolnica. wiecz. Ślepy Jidale.

Z kraju.

Konferencya w sprawie Galicyi wschodniej, »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że onegdaj w południe odbyła się na Zamku, w gabinecie prezydenta ministrów Paderewskiego bardzo ważna konferencya w sprawie Galicyi.

W konferencyi tej brali udział prezydent ministrów, minister skarbu dr. Biliński, podsekretarz stanu ministeryum spraw zagranicznych hr. Skrzyński, pos. Jan Dąbski i adwokat lwowski dr. Loewenherz.

Wyniki konferencyi, posiadającej pierwszorzędne dla państwa znaczenie, są trzymane w ścisłej tajemnicy.

Seyda — ministrem dla b. dzielnicy pruskiej. W tych dniach odbyło się w Warszawie zebranie posłów wielkopolskich, na którem postanowiono zwrócić się do rządu o mianowanie posła Władysława Seydy ministrem dla byłej dzielnicy pruskiej.

Prezes ministrów przyjął oświadczenie to do wiadomości i upewnił się urzędowo, że poseł Wł. Seyda gotów jest kandydaturę przyjąć. Wobec tego nominacyę posła Seydy na stanowisko ministra b. dzielnicy pruskiej uważać można za pewną.

Przytkowice obok Kalwaryi. Napad bandycki. Dn. 23 u. m. napadło kilku bandytów mieszkanie sklepikarza Mark. Reicha i pod grozą rewolwerów zażądało wydania pieniędzy. Przestraszony Reich dał bandytom całą posiadaną gotówkę. Po kilku dniach otrzymał Reich list z żądaniem złożenia 10.000 K. do rąk bandytów, którzy sie mieli nazajutrz w nocy po ich odbiór zgłosić. I rzeczywiście nocy tej za pukali bandyci do mieszkania Reicha, żądając wydania gotówki. Gdy żądaniu ich nie stało się zadość, bandyci poczęli strzelać z rewolweru przez okno, kładąc trupem służącą Reichów Maryę. Reichowie uratowali życie przez ukrycie się za piecem. Po dokonaniu mordu bandyci uciekli i wszelki ślad za nimi zaginął.

— »Moment« donosi za »Jid. Cajtung« o prześladowaniu hrabiny Zawiszy — Krasińskiej za to, że w swoim czasie podarowała dom warszawskiej gminie żydowskiej. Pałac jej zarekwirowano, pozostawiając jedynie małą część, jako mieszkanie dla niej. Służbę zaś, która służy u niej od dziesiątków lat, zmusza się obecnie do opuszczenia mieszkań, jakie zajmują w pałacu. Pewne sfery i część prasy polskiej szerzą nawet pogłoski, że hrabina jest umysłowo chorą i podają myśl przejęcia zarządu nad jej dobrami...

NADESŁANE

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada

Telegramy.

Rząd angielski szuka króla dla Węgier.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donosi, „Wiener Allg. Ztg." dowiaduje się, że rząd angielski najpierw rokował z excesarzem Karolem o objęcie tronu na Węgrzech. Excesarz Karol odmówił. Następnie rząd angielski nawiązał rokowania z ks. von Hohenberg synem arcyks. Franciszka Ferdynanda o objęcie najwyższej władzy na Węgrzech. Rokowania te nie doprowadziły do rezultatu.

Cedula kursowa giełdy krak.

z dnia 7 sierpnia 1919.

WALUTY.	ofiar.	żąd.
Marki polskie	192	198
drobne	187	194
Marki niemieckie	235	240
drobne	—	—
Ruble carskie po 100 rb.	212	222
po 500	210	217
drobne	205	215
dumskie	100	110
Franki francuskie 1000, 500 100	550	600
drobne	450	500
Dollary	34	38
drobne	28	31
Funty szterling	140	150
Liry włoskie (a 1000, 500, 100)	400	460
Lei rumuńskie	230	240

Redaktor naczelny Dr. Wilhelm Berkelhammer Odpowiedzialny w zast. Jakób Frennd. — Druk. M. Dentschera, Kraków, Bożego Ciała 19. Telefon 1554.